

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

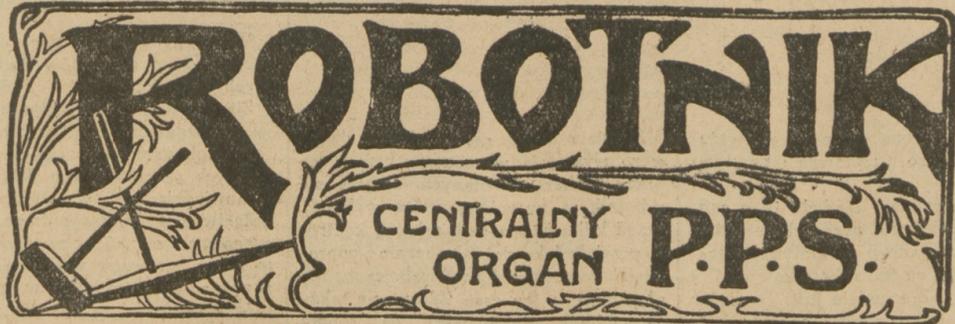
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

# W państwie więzień i obozów koncentracyjnych Zwycięstwo rewolucji na Kubie

## Wiadomości z Niemiec

**SPOWIEDŹ B. HITLEROWCA.**  
Z Hamburga donoszą, że członek oddziałów szturmowych Hitlera, nazwiskiem Zimmer, skazany został na karę śmierci za rozdawanie ulotek komunistycznych.

Na swą obronę podał Zimmer, iż z rozpaczą z powodu zdrady ideałów rewolucji socjalnej przez Hitlera przeszedł do obozu komunistycznego.

Gdyby chciano karać wszystkich za współpracę z komunistami, oświadczył Zimmer, musiano by połowę szturmowców pociągnąć do odpowiedzialności.

Namiestnik Hamburga, Kaufmann, przedłożył Hitlerowi prośbę o ulaskawienie Zimmera, który należy do najstarszych członków ruchu hitlerowskiego.

### BUNT WIĘZIŃ.

W obozie koncentracyjnym w uzdrowisku Dürheim (Badenia), w którym m. in. przebywa 100 szturmowców hitlerowskich za bunt przeciwko naczelniemu władzom partyjnym, wczoraj w nocy zastrzelono, rzekomo w czasie próby ucieczki, 3-ch więźniów.

Wypadek ten wywołał w obozie koncentracyjnym silne wzburzenie, które przybrało rozmiary tak poważne, że zarząd obozu zmuszony był sciągnąć oddział szturmowców z Freiburg w Breisgau dla opanowania sytuacji.

### DO KLASZTORU.

„Vossische Ztg.” donosi, że b. premier Bruening zamierza wkrótce złożyć swój mandat do Reichstagu i wstąpić do klasztoru, aby poświęcić się całkowicie pracy naukowej.

B. premier wirtemberski, dr. Bolz, ma nosić się również z zamiarem wstąpienia do klasztoru.

### PARADA SZTURMOWCÓW.

Wczoraj odbył się po przemarszu z obozowiska Döberitz do Berlina wielki

apeli hitlerowskich sztafet ochronnych grupy wschodniej na stadionie w Grunwaldzie, w którym wzięło udział 11,000 sztafetowców.

### PROTEST POLAKÓW PRZECIWKO SZYKANOM.

W związku z licznymi ostatnio wydaleniami robotników polskich z prowincji saskiej Związek Emigrantów Polskich w Niemczech zgłosił w imieniu tysięcy rodaków na ręce konsula R. P. w Lipsku energiczny protest przeciwko rygorystycznemu postępowaniu władz pruskich, a zwłaszcza prezesa regencji merseburskiej w stosunku do niewinnych obywateli polskich, których za nieudowodnione „przestępstwa” o rzekomej działalności „antypaństwowej” pozbawia się pracy, a następnie, jako „uciążliwych obcokrajowców” przymusowo odstawia się do granicy polskiej.

### CIENKO ŚPIEWAJĄ MINISTROWIE HITLERA.

Minister gospodarki Rzeszy Schmidt wygłosił wczoraj w Kolonii przemówie-

nie poświęcone zagadnieniu: gospodarczym w Niemczech.

Na wstępie minister przestrzegł przed zbyt dużym optymizmem co do szybkiego pokonania trudności gospodarczych i przed złudzeniami, jakoby prawdziwe rozwiązanie wielkiego problemu bezrobocia dało się osiągnąć na drodze gwałtownych interwencji lub zwycięskich rywdunków o lokalnej likwidacji bezrobocia.

Rzeczywiście usumienie bezrobocia, zdaniem Schmidta, możliwym będzie jeżeli przy pomocy rządowego programu robót publicznych uda się ożywić cały aparat gospodarczy Niemiec.

Minister omówił dalej znaczenie zagadnienia kapitału, podkreślając, że istotną przyczyną braków, jakie wykazuje w Niemczech rynek pieniężny tkwi w braku dostatecznego zaufania.

Kapitał nie odważa się wstąpić nawet na rynek, ponieważ panuje tam niepokój.

Sytuację eksportową Niemiec minister nazwał bardzo utrudnioną.

## Ucieczka prezydenta i dostojników. 200 trupów Pogotowie Stanów Zjednoczonych

Po rezygnacji, złożonej na ręce sprawującego władzę rządu, prezydent Kuby, Machado, odleciał hydroplanem do Nassau, stolicy archipelagu angielskiego Bahama, położonej na wyspie New Providence. Machado w wielkiej tajemnicy opuścił swą rezydencję, samochód jego w otoczeniu wiernej straży przybył na lotnisko.

Prez. Machado zatrzymał się w hotelu, który jest pilnie strażony przez policję w obawie przed możliwością zamachu.

B. prezydentowi towarzyszą dwaj ministrowie, którzy wraz z nim opuścili Kubę.

Do Miami na Florydzie przybył aeroplanem b. sekretarz stanu rządu kubańskiego, Ferrara.

Sytuacja Ferrary, który zamował stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie kubańskim w miarę rozwoju wypadków na Kubie stała się bardzo trudna. Opinia publiczna zwróciła się w ostatniej chwili również prze-

ciwko niemu, jako człowiekowi związanemu z reżimem Machady.

### NOWY PREZYDENT I JEGO PIERWSZE KROKI.

Nowy prowizoryczny prezydent, Cespedes Y Ortiz, złożył przysięgę, oświadczając, iż postara się stworzyć rząd, w którym będą reprezentowane wszystkie stronnictwa. Cespedes Y Ortiz rozwiązał kongres i sąd najwyższy.

### KRWAWE WALKI ULICZNE.

200 TRUPÓW, SETKI RANNYCH.  
Według krążących pogłosek, burmistrz miasta Hawany został zamordowany.

Biura prezydenta Machado zrewoltowany tłum zdemolował i częściowo obrabował.

Podczas wczorajszych zaburzeń w całym kraju około 200 osób zostało zabitych.

Wiele osób podczas starć z policją i wojskiem odniosło ciężkie rany. Ani wojsko, ani policja nie przedsięwzięła żadnych kroków w celu utrzymania porządku i porządku.

### ENTUZJAZM W HAWANIE.

Podczas wczorajszych rozruchów ulicznych w Hawanie 18 osób zostało zabitych. Ulice miasta zapelnione są rozentuzjowanym tłumem z powodu zwycięstwa rewolucji. Stan obleżenia nie został jeszcze dotychczas odwołany. Miasto jest strzeżone przez wojsko.

### POGOTOWIE STANÓW ZJEDNOCZ.

Stany Zjednoczone uważają, że sytuacja na Kubie jest w dalszym ciągu niepokojąca.

Rząd Stanów Zjednoczonych śledzi rozwój sytuacji z baczna uwagą.

Bardzo poważnie osadzają w amerykańskich kołach rządowych fakt, iż mieszkańcy Hawany mogli spokojnie plądrować pałac prezydenta bez jakiegokolwiek interwencji ze strony policji.

Według ostatnich wiadomości z Hawany, doszło pomiędzy stronnictwami do porozumienia w sprawie tymczasowego mianowania prezydenta.

W Waszyngtonie nie przypisują temu porozumieniu zbyt wielkiego znaczenia, gdyż, według informacji, posiadanych przez rząd Stanów Zjednoczonych klucz sytuacji na Kubie znajduje się w rękach junta oficerskich.

Gdyby armia kubańska odmówić miała nowemu rządowi swego poparcia, nie będzie mógł rząd Stanów Zjednoczonych pozostać dłużej spokojnym obserwatorem wypadków na Kubie.

Na wszelki wypadek przygotowano korpus ekspedycyjny w sile 50 tysięcy żołnierzy, który w każdej chwili może wyruszyć na Kubę.

## Wczorajszy dzień w Irlandji

Samochody pancerne, karabiny maszynowe, wojsko, policja na ulicach. Ostre zarządzenia rządu. Specjalny trybunał dżłata.

Poza kilkoma drobnymi stacjami pannał wczoraj w stolicy Irlandji naogół spokój.

Jedynym incydentem poważniejszym w Dublinie było starcie pomiędzy tłumem a 6-ciu faszystami irlandzkimi, którzy w uniformach w niebieskich koszulach wyszli ze swej kwatery głównej.

Tłum rzucił się na nich i niewątpliwie zmasakrowałby, gdyby nie inter-

wencja gwardji cywilnej, która była zmuszona do szarżowania tłumowi i do użycia pałek. Uwolnieni z rąk swych prześladowców, faszysti, którzy doznali licznych obrażeń cielesnych na twarzy i całym ciele, zostali przez gwardzistów cywilnych odprowadzeni do swej głównej kwatery.

Ulicami miasta przeciągają samochody pancerne.

W ważniejszych punktach ustawiono karabiny maszynowe.

W wojsku zarządzono zbrojne pogotowie.

Główne zainteresowanie koncentrowało się wczoraj na uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć poległych bohaterów rewolucji irlandzkiej. Pomnik ten ustawiono na placu przed gmachem parlamentu.

Przed pomnikiem przeciągać miał zakazany pochód „niebieskich koszul”.

Pomnik strzeżony był przez 100 członków gwardji, utworzonej przez De Valera z szeregow armji republikańskiej.

Członkowie gwardji uzbrojeni byli w karabiny i bomby z gazami łzawiącymi. Zaledwie 300 osób otrzymało karty

wstępu na plac.

Krewni poległych przywódców ruchu rewolucyjnego Criffitha i Collinsa, którzy otrzymali zaproszenie na uroczystość, nie zjawili się.

Nie przybyli również, mimo zaproszeń, Cosgrave oraz generał O'Duffy i inni członkowie opozycji.

O godz. 4-ej po południu plac przed parlamentem został opróżniony przez policję i cała dzielnica otoczona kordonem policji, wojska i gwardji.

Wieczorem główne ulice Dublina zupełnie opustoszały.

Sytuacja w kraju jest w dalszym ciągu naprężona.

Rząd sam nie wierzy w możliwość utrzymania chwilowego spokoju i utworzył specjalny trybunał wojenny, złożony z 5-ciu.

Trybunałowi temu przysługuje prawo sądu osób, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego i wystąpienie przeciwko władzy.

Trybunał ma prawo wydawania wyroków śmierci oraz zarządzania natychmiastowego ich wykonania.

## Hitlerowscy nauczyciele wypędzeni z międzynarodowego kongresu

Prasa informuje z SANTANDER (Hiszpania), iż odbywający się tam międzynarodowy kongres nauczycielski uchwaślił 40 głosami przeciwko 21, na wniosek delegata francuskiego, szczególnie energicznie podtrzymywanego przez delegata austriackiego, WYKLUCZENIE Z OBRAD DELEGACJI NIEMIEC-KIEJ.

Przedstawiciele nauczycielstwa nie-

mieckiego natychmiast po złożeniu wniosku przez delegata francuskiego opuścili kongres, nie czekając na wyniki głosowania.

W komitecie zarezerwowano jedno miejsce dla przedstawiciela Niemiec, który wejdzie tam PO WPROWADZENIU PONOWNEM W RZESZY ZASADY WOLNOŚCI ZWIĄZKÓW.

## Metody hitlerowców w Austrii

Nieudana próba przekupienia posłów

Chrześcijańsko-społeczny organ „Kärntner-tageblatt” donosi, iż 2-ch posłów narodowo-socjalistycznych w miejscowości Fellach w Karyntji (Austria) starali się nakłonić przywódcę słoweńskiej mniejszości narodowej w Karyntji, aby obaj posłowie słoweńscy do Landtagu Karyntji głosowali przeciwko odebraniu mandatów posłom narodowo-socjalistycznym.

Wzmacnian za to narodowi socjaliści przyrzekli, mu, że w razie zwycięstwa w Austrii uwzględnią w swym programie kulturalne i narodowe postulaty Słoweńców.

Przywódcą ruchu słoweńskiego odrzucił propozycje hitlerowskie bez dyskusji.

## Ucieczka mieszkańców z płonącego miasta

Miejscowość wycieczkowa Anastassies w pobliżu portu Pireus (Grecja) padła w sobotę pastwą pożaru.

Pożar powstał w jednym z domów drewnianych i rozszerzył się na okoliczne zabudowania. Huraganowy wicher, który w tym czasie szalał nad okolicą, spowodował rozszerzenie się ognia na całe miasto.

W przeciągu kilku godzin 320 domów padło pastwą płomieni.

Wysiłki straży ogniowej i miejscowej

ludności opanowania szalejącego żywiołu okazały się daremne.

Rozpacz wśród ludności jest olbrzymia.

Mieszkańcy zdołali uciec z płonących domów zaledwie z życiem. Całe ich mienie nie ubezpieczone spłonęło. Na rumowiskach rozgrywają się rozdzierające sceny rozpacz. Ludność przeszkuduje zgłiszcza, spodziewając się znaleźć pod nimi nietknięte może jeszcze części swego dobytku.

## Prezydent Francji potrącony przez rowerzystę

Prezydent republiki francuskiej, Lebrun, przebywający od kilku dni na wypoczynku w Lotaryngji, potrącony został w swej rodzinnej wiosce przez rowerzystę w chwili, kiedy chciał przejść przez jezdnę.

Prezydent upadł na bruk i zranił się lekko w czoło.

Prezydent przerwał projektowany spacer i odjechał samochodem do domu. Niefortunny rowerzysta dopiero po osiągnięciu celu swej drogi dowiedział się, że potrącony przez niego przechodzień był prezydentem republiki.

# U progu bankructwa

## Jeszcze o gospodarce w Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych na Pradze

### „Swoi” ludzie przy pracy

Długoletnia współpraca pracowników Wytwórni, wytworzyła między nimi zażyłość i silną solidarność organizacyjną, której Dyrekcja ścierpieć nie mogła, postanawiając za wszelką cenę rozbić ją i zniszczyć. Bez pretekstu nie można się było do nikogo przyczepić, sprawkowano więc robotników do strajku, by mieć wolne ręce do „czystki”.

Wiedzano, że z powodu małych zarobków, będących następstwem 3-ech dni pracy, wśród robotników panowało wielkie rozgoryczenie i podniecenie. Pośpieszono się z wydaniem okólnika o obliczaniu należności za urlopy, co było formalną przyczyną wybuchłego w styczniu strajku.

Po strajku rozpoczęły się rugi. Nie przyjmowano z początku doświadczonych i długoletnich rzemieślników, sprządzając na ich miejsce ludzi nowych, którzy mimo miernych kwalifikacji fachowych, byli bardzo dobrzy, bo... wspólnie pracowali z B. B. i... władzami. Niektórzy z nich zaledwie po kilku dniach pracy chwalili się sami wobec robotników, że oni są z B. B. S. i że mimo wszystko, pracować tu będą. Oczywiście, że tego rodzaju polityka kosztowała Wytwórnię tysiące złotych, fabryka bowiem musiała płacić za zepsuty materiał i za okres 7-mio dniowej próby, z której nie miała żadnego pożytku, bo około 50 proc. nowo przyjętych z powodu braku kwalifikacji zostało zwolnionych.

Dyrekcja widząc, że nowymi pracownikami produkcji nie podniesie, zmuszona była przyjmować w większej liczbie, niż początkowo zamierzała, starych chociaż zniechęconych pracowników.

Nieuzasadnione względami rzeczowymi wydalanie pracowników i wypłacanie im należnej odprawy kosztowało Wytwórnię za ostatnie kilka miesięcy pokątną sumę kilkudziesięciu tysięcy zł. W wielu wypadkach podróżowała także i robocizna, bo to, co stary robotnik nie przyjęty z powodu „niebлагородności” wykonał za 5 1/2 gr., to samo, wykonane przez nowoprzyjętego kosztowało 45 gr. sztuka. To też gdy majstrowie lub brygadziści zwracali takim pracom uwagę na konieczność poprawienia się w robocie, bo bez tego żadna protekcja ich nie utrzyma, tamci zaczęli pisać do władz denuncjacje, że ich przesładowa (II) „socjalistycznie usposobieni” majstrowie i brygadziści.

Oprócz rugów natury czysto politycznej, było jeszcze inne to niechęć do starych rzemieślników i majstrów. Mianowicie ci ostatni, mając długoletnią praktykę, surowo i bez ogródek kryty-

kowali prowadzoną gospodarkę, uważając ją za bardzo niesprawną i kosztowną.

Przedewszystkiem chodziło tu o nadmierne rozszerzenie personelu urzędniczego, który stanowi niespotykaną liczbę około 34%, na 800 robotników aż 249 urzędników). Zrozumiałe jest, że ciężar utrzymania tak wielkiego aparatu spoczywa na barkach wyzyskiwanych nie miłosiernie robotników, którym tak poobrywano lony, akordy i premje, że dziś, przy 6-ciu dniach pracy, zarabiają oni niewiele więcej, niż dawniej przy 3-ech dniach. Kosztem robotników Dyrekcja czyniła oszczędności, obrywając im z cen po 1 gr. lub po 1/2 gr. na sztukę, ale wyrzucano setki złotych, urządzając 3-dniowe, a czasem i dłuższe trwające eskapady samochodami Wytwórni z członkami Dyrekcji i ich znajomymi na polowania to w Radomskie, to w Białostockie i t. p.

Stanowiska kierownicze, szczególnie w działach technicznych, obsadzone zostały przez młodych, a będących z sobą w przyjacielskich stosunkach pracowników P. W. Łączności. Stanowią oni między sobą solidarną i wszędzie popierającą się grupę, której błędy i procektowania nie mogą ujrzeć w takich warunkach światła dziennego. No cóż, przyjaciele szkodzić sobie nie chcą.

Bywa, że np. w rysunku, wydanym na warsztat 7,2 + 2,5 + 1,7 mm. nie wynosi 11, 4mm., ale 10,5 lub nawet... 12 mm.

Za bałagan w biurach włos z głowy nikomu dotąd nie spadł, ale gdy robotnik na warsztacie omylił się choć trochę, wnet każe go się surowo zniżka premji, lub groźbą wydalania. To też nie dziwnego, że doświadczeni majstrowie ze zdumieniem patrzyli na tą „zabawę w fabrykę” czynioną przez młodych ludzi. Wszak te roboty, które Wytwórnia wykańcza po fajerancie, w święta i w niedziele, a które z tego powodu kosztują bardzo drogo są to przeważnie zamówienia, leżące już w Wytwórni długie miesiące, a niewykorzystane na czas z powodu złej organizacji pracy.

W takiej atmosferze, w ciągu ostatnich kilku miesięcy, wydalono z Wytwórni 7-miu długoletnich majstrów, za stępując ich „swoimi” a poprawiło się o tyle że, jak nas informują, szmelcuje się dziś nie tak, jak dawniej, setki, ale tysiące sztuk.

\*) Pierwszy artykuł na ten temat umieszczony był 30 lipca r. b.

Pozatem dzieją rzeczy, które stanowczo wymagają wkroczenia Inspektora pracy i ukarania winnych. Zmusza się robotników, by robotę, którą wykonali przed kilku miesiącami, a którą kontrola przyjęła jako dobrą, obecnie „poprawili” w godzinach nadliczbowych, nie płacąc im za ten czas. Zdarza się także że robotnik, otrzymawszy na robotę zbyt krótki czas, nie chce się narazić na groźbę wydalania za niewykonanie jej w terminie, wykończa ją w godzinach nadliczbowych nie obciążając kart rob. temi godzinami.

Obecnie naczelnym dyrektorem od kilku miesięcy jest inż. Graff, po którego przybyciu do Wytwórni dało się przedewszystkiem zauważyć wybitne ożywienie w organizowaniu... Przystosowanie Wojskowego. Czy zdola opisać przez nas stosunekki uzdrowić? Nie wiemy. Uchodzi on za wybitnego fachowca. Ano, zobaczymy.

Świadek.

SPROSTOWANIE. W pierwszym naszym artykule wkraśl się błąd, wydrukowano: „budowa dwóch gmachów kosztowała 900.000 zł.” a powinno być: 9.000.000 zł. (dziewięć milionów).

# Zjazd

## niższych funkcjonariuszów państwowych

### Bołaczki ludzi wyzyskiwanych przez państwo

Wczoraj rozpoczął swe dwudniowe obrady Zjazd Delegatów Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych.

Zjazd witali różni dygnitarze, prawiąc delegatom wiele komplementów. Po dokonaniu wyborów komisji zjazdowych, zabrał głos sen. Mozgala (BB.), wypowiadając się w ostrych słowach przeciw wprowadzaniu drogą dekretów ograniczeń swobód obywatelskich, jak to miało miejsce w wypadku zmilitaryzowania pracowników więziennictwa, którzy zwalniani są obecnie bez przyczyny ze służby, częstokroć bez uprawnień emerytalnych. Mówca zapowiedział dalszą walkę Związku Niższych Funkcjonariuszów za przywróceniem pracownikom więziennym utraconych praw obywatelskich i ludzkich.

Pan senator snadź zapomniiał, iż jako członek rządowego klubu senackiego, jest współodpowiedzialnym za to wszystko, co stanowi przedmiot niezadowolenia ze strony niższych funkcjonariuszów. Wobec zjazdu delegatów p. Mozgala „odstawia” oburzonego pełnomocnika interesów pracowników, a w przedpokojach ministerjalnych idzie „rączka w rączkę” z tymi, co pogarszają warunki płacy i pracy niższych funkcjonariuszów państwowych.

Po zreferowaniu sprawozdania zarządu głównego i głównej komisji rewizyjnej wywiązała się ożywiona dysku-

sja, w której zabierali głos przedstawiciele ośrodków prowincjonalnych. Mówcy poruszyli m. in. kwestję wyzysku pracowników przez Państwo pod względem czasu ich pracy.

Sądy karzą fabrykantów za nieprzestrzeżenie 8-godzinne dnia pracy, te same jednak sądy zmuszają swoich niższych funkcjonariuszów do 16 i 18-godziennej pracy na dobę.

Mówcy podkreślili wyzysk pracy w różnych w szkolnictwie, oraz okropne warunki, w jakich znajdują się robotnicy drogowi, pozbawieni na stałość zabezpieczenia oraz regularnych wypłat zarobków. Zarobki pracowników drogowych wahają się przeciętnie od 60 do 90 złotych miesięcznie.

## Akuszerki pozbawione prawa praktyki

Do prokuratury stołecznego Sądu Okręgowego wpływa ostatnio po kilkanaście spraw miesięcznie na tle złożenia skarg przeciwko akuszerkom o dokonanie zakazanych operacji.

Według statystyki wyroków sądowych, w ciągu ostatniego roku na terenie Warszawy odebrano prawo praktyki 11 akuszerkom z powodu skazania ich za popełnienie przestępstwa spędzenia płodu.

# Kodeks przemysłu tkackiego prezydenta Roosevelta

Amerykańskie kodeksy przemysłowe, które dotychczas żyły tylko w postaci projektów i zamierzeń, przybierają powoli konkretne kształty.

Organ Międzynarodowego Biura Pracy „Informations Sociales” (Wiaomości społeczne), podaje nam treść tej niezwyklej jak na amerykańskie i europejskie stosunki ustawy, która w stosunku do przemysłu tkackiego weszła już w życie.

Ustawa, o której mowa, nosi nazwę „Kodeks przemysłu tkackiego”. Przejdźmy — choć tylko pobieżnie — poszczególne artykuły.

Ustawa zajmuje się przedewszystkiem ustaleniem płac, i to płac minimalnych, poniżej których przedsiębiorcy nie wolno zejść. Płace te wynoszą tygodniowo 13 dolarów w stanach północnych, a 12 dolarów w stanach południowych, z wyjątkiem uczniów w okresie 6 miesięcznej praktyki. Płace są naogół wyższe — 12, względnie 13 dolarów stanowią tę dalszą granicę, poniżej której zejść nie wolno.

Czas pracy ograniczony został w przemyśle tkackim do 40 godzin, bez obniżki płac.

Jedynie pracowników zatrudnionych przy naprawie maszyn i mostów 40-godzinny tydzień pracy nie wiąże, t. zn. o tyle, iż dopuszczalna jest praca w godzinach nadliczbo-

wych, naturalnie odpowiednio wynagradzana.

Maszyni wolno zatrudniać tylko na dwie szczyty, t. j. fabryka może być w ruchu najwyżej w ciągu 80 go dzin tygodniowo.

Młodociany poniżej 16 lat nie wolno przyjmować do pracy, tem samem praca dzieci jest zabroniona.

Ustawa podwyższa w ten sposób płace o 30 proc., skracając równocześnie czas pracy o 25 proc.

Dr. Sachs, dyrektor wydziału naukowego odbudowy przemysłu, oblicza, iż dzięki tej reformie zatrudnienie znajdzie 100.000 ludzi więcej, niż w okresie konjunktury 1929 roku. Ponadto kodeks uznaje prawo robotników do swobodnej koalicji co dla stosunków amerykańskich ma znaczenie pierwszorzędne.

Z dalszej części kodeksu zajmują się naukową organizacją przedsiębiorstw, kontrolą, badaniami naukowymi etc.

Uderzono słusznie tym razem nie tylko w zagadnienie produkcji, lecz także i konsumpcji, w problem podwyższenia zdolności spożywczej mas. Wszystkiego jest pod dostatkiem, trzeba dać ludziom możliwość zwiększenia konsumpcji, a to przez podwyższenie płac i skrócenie czasu pracy i na tem oprzeć walkę z

bezrobociem. Roosevelt i „trust mózgow” nie należą do zwolników ratowania sytuacji drogą podwyższenia cen poprzez palenie zbiorów (jak się to powszechnie dzieje), czy też poprzez szczęśliwe nieurodzaje.

Hasłem jego jest bowiem dobrobyt, a nie nędza — i te zasady stanowią fundament „Kodeksu przemysłowego”.

Jakkolwiek Roosevelt nie dąży do socjalizacji, to przecież musi się uznać jego energię i dobrą wolę ratowania sytuacji, aczkolwiek sam system kapitalistyczny nie jest w stanie opanować kryzysu.

U nas mówi się wiele o Rooseveltcie — a w ostatnich czasach też o tak zw. „pokoju społecznym”.

Minimalna płaca amerykańska przewyższa maksymalną płacę tkacza polskiego.

Kapitalistyczny rząd amerykański postawił sobie za naczelne zadanie walkę z bezrobociem — poprzez organizację produkcji i zwiększenie konsumpcji drogą skrócenia czasu pracy i podwyższenia płac.

Tymczasem u nas królują zasady wprost przeciwnie, „Lewjatan” uzyskał przedłużenie czasu pracy na 48 godzin, a płace wciąż spadają.

Feliks Gross.

## Podręczniki szkolne

posiada

# Księgarnia Robotnicza

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20

## Z nowych książek

Interpretując tytuł książki p. Witolda Gombrowicza — „Pamiętnik z okresu dojrzewania” \*) — jeden z krytyków wyraził przypuszczenie, że chodzi tu o okres dojrzewania talentu, nie zaś — dojrzewania autora tout court. Zdaniem moim, interpretacja może być w tym wypadku dwójaka, albowiem prawdziwie oryginalne w pomysłach i technice pisarskiej nowele p. Gombrowicza, będące — naogół biorąc — beletryzacja bardzo typowych dla okresu fizjologicznego dojrzewania zahamowań, przeniesień i przedstawień popędu seksualnego, usprawiedliwiają tytuł książki także w jego zwykłym, potocznym rozumieniu.

Książka p. Gombrowicza jest naprawdę osobliwa, a niewątpliwego talentu jej autora nie można sklasyfikować i zaszklawiać według przyjętych w takich wypadkach prawideł. Jakaś spontaniczna samorodność, złożona z pragnienia niesamowitości, makabrycznej chwili, to znów orginalnej groteski, fnezynnego dowcipu i doskonałego niemal znanstwa symboliki nieświadomych popędów. — To wszystko w odpowiednich dozach i proporcjach pomieszczone i w całości budowy

artystycznej z sensem wtopione, zjednywa autorowi odrazu sympatię inteligentnego czytelnika i każe nieznanie dotychczas nazwisko pisarskie dobrze sobie zakasobować w pamięci. Jest to debiut, zasługujący stanowczo na coś więcej, niż na okolicznościowe pochwały cedzone półgębkiem.

Niema celu poszukiwać literackiego rodowodu p. Gombrowicza i nie jest, doprawdy, rzeczą ważną, w jakim stopniu Poë, E. T. A. Hoffmann, Barbey d'Aurevilly, czy też ktoś inny jeszcze patronował temu lub innemu pomysłowi autora „Pamiętnika” uczył go tego lub innego chwytu, efektu, pointy. Każdy wszak wart jest tyle, ile sam waży, a na ten ciężar indywidualny nie powinna mieć wpływu kwestja... nietykalne. Uważam tedy, że takimi utworami, jak „Tancerz mecenasa Kraykowskiego”, „Zbrodnia z premedytacją”, „Dziwictwo”, „Zdarzenia na brygu Bambury” nie wymieniając już innych nowel omawianego tu zbioru, zajął p. Gombrowicz z punktu — widocznego i bardzo własne miejsce w szeregu współczesnych naszych beletrystów i zapowiedział pierwszą swą książkę ogromnie interesującą i wartościową ciągiem dalszy. Małemi arcydziełami światnego dowcipu i finezji psychologicznej są zwłaszcza „Dziwictwo” i „Zdarzenia na brygu Bambury”: pierwsza z

tych nowel w parodystycznej nieco formie demaskuje właściwe oblicze utajonych prądów t. zw. dziewięczonej niewinności, — druga stanowi znakomitą pod każdym względem próbę obiektywizacji instynktów erotycznych i seksualnego niepokoju jednostki pod postacią łańcucha niezwyklej przygód i zdarzeń w czasie wymyślonej morskiej podróży. P. Gombrowicz, podobnie jak ów pasażer z grygu „Bambury”, doskonale rozumie, że „od początku wszystko było moje, a ja, ja byłem taki właśnie, jak wszystko i był strach, moje cierpienie, moja nedoręczność widziałem odbite w grymasach każdego zjawiska — zewnętrzność jest zwierciadłem, w którym przegląda się wnętrze”, — i ta właśnie świadomość była niewątpliwie źródłem powstania „Pamiętnika” i nadała mu ton wyróżniający lekturę niemal — psychoanalitycznej.

Trzeba mieć duże wątpliwości, czy wydanie w formie książkowej dwudziestu siedmiu zabawnych feljetonów p. Magdaleny Samozwaniec \*) było rzeczą naprawdę pilną i konieczną. Większość bodaj tych drobniaków, pisanych bezsprzecznie na użytek chwili, straciła już barwy aktualności, pociągające przed... paru laty. Pozostała charakterystyczna dla autorskich dyspozycji p.

Samozwaniec — złośliwość obserwacji w stosunku do spraw zwykłych i codziennych i umiejętność karykaturalnego ich przedstawiania, co wyraziło się w swoim czasie tak interesująco w głosnej parodii p. t. „Na ustach grzechu”. W feljetonach, o których tu piszemy, dowcip autorski wydać się musi przeważnie albo nieco zwietrzały, albo też sztużny i wymuszony. Nie zdola też, z małymi wyjątkami, zbudzić w czytelniku echa, tembardziej, że i skala tematyczna p. Samozwaniec jest tu zadziwiająco wąska i przebiega, zgrubszą rzecz traktując, pomiędzy ulubionymi trzecz próżniaczych snobów mieszczańskich biegunami: brydza i dancingu.

Jako literatura współczesnych „salonów” książka p. Samozwaniec ma swą wymowę, a przystosowana do istniejących w pewnych środowiskach potrzeb może im dać niejaki zaspokojenie. Z naszego jednak punktu widzenia wolelibyśmy, aby złośliwość, ironja, dowcip i lekkość autorki znalazły sobie szlachetniejszą rozrywkę i szersze pole popisu, dzięki czemu i osiągnięty wynik artystyczny dałby się zaliczyć do wyższej i poważniejszej klasy.

\*) „Mr. Tot kupuje 1000 oczu”, autor Jean Forge \*) — to brzmi bardzo taje-

mniczo i... zagranicznie. W rzeczywistości pod francuskim pseudonimem ukrywa się autor Polak, który, dodajmy to dla ścisłości, mieszka stale w Berlinie i oryginalną swą powieść napisał... po esperantku!

„Mr. Tot” — jest niezłe pomysła — choć cierpiąca na ciężką ekspozycję i nadmiar gadatliwości powiastką sensacyjno - kryminalną, której bohaterem pewien poszukujący ożywczego dreszczu spleenowaty Amerykanin. Amerykanin, a więc jak zwykle w tego typu utworach, miliardery; i; te właśnie miliony, obiekt prądów zbrodniczej szajki, działającej na terenie luksusowego hotelu, wciągają naszego melancholika w gwałtowny wir niecodziennej, napolitymitosnej, napolitykryminalnej przygody. Jakaś międzynarodowa, piękna awanturnica, — domniemy zbrodniarz, „psychjatra i metafizyk”, dr. Kivikas, — dobroduszy a przebiegły grubasek, detektyw, cudowne telewizory i bomby z gazem uśmiercającym, — oto główne postacie i niezwykle akcesoria historii mr. Tota, która, jak oczekiwać należało, kończy się triumfem cnoty, klęską zbrodniczych zamiarów i... małżeństwem arcy - bogacza ze skromną i ubogą biuralistką... Klasyczny happy end, a całość jakich wiele, dobra na upalne dni wakacji.

Bolesław Dudziński.

\*) Witold Gombrowicz. Pamiętniki z okresu dojrzewania. Warszawa 1933. Tow. Wyd. „Rój”. Str. 234.

\*) Magdalena Samozwaniec. O dowcipnym mezu dobrej Ludwiki. Warszawa 1933. Tow. Wydawn. „Rój”. Str. 218.

\*) Jean Forge. Mr. Tot kupuje 1000 oczu. Powieść. Warszawa. „Wydawnictwo Współczesne”. Str. 247.

# Najwyższy Trybunał w sprawie remontu lokali

Na tle sporu pomiędzy właścicielami domu a lokatorami o remont uszkodzeń w lokalach mieszkaniowych N. T. A. wydał orzeczenie stanowiące zasadniczą wskazówkę co do tego kto jest obowiązany do wykonywania potrzebnych remontów w uszkodzonych mieszkaniach i kto ponosi koszt tych remontów.

Właściciel domu wezwany przez magistrata do dokonania remontu uszkodzonego urządzenia do podgrzewania wody, grożącego z lewem mieszkań i stanowiącego przez to niebezpieczeństwo dla zdrowia i mienia mieszkańców zaprzeczył prawa magistratowi do

nałożenia na niego obowiązku remontu wywołując na zasadzie kodeksu cywilnego, że nie wszystkie remonty w lokalach mieszkaniowych ciążyą na właścicielu domu.

W sporach pomiędzy lokatorem a właścicielem domu w sprawach remontowych właściwe są do rozstrzygnięcia sądy powszechne, i dopóki sąd taki nie orzeknie, że dany remont musi być wykonany przez właściciela posesyi, władza polic. - admin. nie ma prawa nakazywać dokonania robót. N. T. A. orzekł że z ustawy w ochronie lokator. wynika, iż władza policyjno - budowlana ma prawo żądania od właściciela domu wykonania robót zabezpieczających normalne użytkowanie lokali.

Prawo to ugruntowane jest jeszcze przepisami art. 377 ustawy budowlanej. Jednakże przepisy te nie wpływają na stosunki cywilno - prawne pomiędzy odnajmującym i najmującym. Przy stosowaniu przepisów należy wyraźnie odróżnić moment usunięcia bezpieczeństwa od kwestii pokrywania kosztów remontu. Gdy nakaz dokonania remontu należy bezwzględnie do władzy policyjno - budowlanej do ustalenia na kim ciąży koszt remontu należy wyłączenie do sądów powszechnych.

## Mechaniczny policjant

Komisariat rządu zgodził się na urządzenie zegara dla regulacji ruchu kolejowego przy zbiegu Jerozolimskiej i Nowego Świata.

Zegar ten będzie zawieszony na drutach tramwajowych nad miejscem, na którym obecnie stoi policjant. Zegar posiadać będzie cztery tarcze zegarowe ze strzałkami. Strzałka posuwająca się będzie przez 25 sekund po zielonym tle, następnie 5 sekund po żółtym i znów 25 sekund po czerwonym tle, działając naprzemiennie w dwu kierunkach pionowych. Czerwone tło oznacza, że ruch w danym kierunku jest zamknięty, żółte, że należy przygotować się do zmiany kierunku, a zielone, że ruch jest otwarty. Instalacja zegara nastąpi w najbliższym czasie. Zegary takie wypróbowano już zagranicą.

**PIERWSZY ZWIASTUN SEZONU!**  
JUTRO W KINIE „MAJESTIC”

PRZEBÓJ FOX'A 1933/4 R.

**CZŁOWIEK KTÓRY UKRAŁ SERCE**

W r. gł.: **BOOTS MALLORY, JAMES DONN, EL. BRENDL** i dwoje najgenialniejszych malców.

## Czasopisma nadesłane

„SŁUŻBA NAUCE”, numer 2-gi. Numer pierwszy tego ciekawego wydawnictwa omówiliśmy obszernie. Drugi numer stoi na tym samym poziomie co pierwszy. Zawiera on prace następujące: Tadeusz Kotarbiński: namietności naukowe; Stanisław Małkowski: jak współdziałała w gromadzeniu dokumentów geologicznych? Stefan Krentz: uwagi o potrzebie odpowiedniego uwzględnienia mineralogii i geologii w szkołach ogólnokształcących; T. J.M.: Jak służyć nauce polskiej na obczyźnie? Roman Jakimowicz: Pamięci Haliny Rutskiej. Sprawy muzeów krajowych; z muzeów zagranicznych; rady dla samouczków.

Redakcja znowu podkreśla, że nie oznacza prenumeraty, ponieważ nie ma pewności, czy będzie w stanie wydać następny numer. Niech czytelnicy rozpraszają te wątpliwości, kupując numer, który kosztuje tylko zł. 1,20.

## Z teatrów świetlnych

**MAJESTIC.**  
„WIELKOMIEJSKIE CIENIE”.  
W nawale filmów kryminalno - sensacyjnych, jakimi w sezonie letnim obkarmia się i przekarmia warszawską publiczność, film wyświetlony w „Majesticu” nie odznacza się niczym osobliwym, prócz tego, iż bierze w nim udział najstarszy bodaj z grających dziś jeszcze bohaterów ekranu, tak ongi uwielbiany Harry Peel.  
Intryga polega na nawróceniu grzesznika - włamywacza, Postanawiając się poprawić, demaskuje on bandytów, którzy dokonali napadu i sam oddaje się w ręce policji.  
Oczywiście niebrak w filmie i romansu, oraz „szczęśliwego zakończenia”.  
Tempo akcji doskonałe, dużo efektów reżyserskich, piękne zdjęcia ze Szwajcarii i ciekawe scenki sportowe na tle ośnieżonych Alp.  
Pościg na nartach za złoczyńcami zainteresuje każdego sportowca. IKA.

## Co wyświetlają kina?

- ANTINEA: „Mężowie i żony” i „Ostatnia eskapada”.
- APOLLO: „Pod twoją obronę”.
- ARENA: „Noc na Rivierze”.
- ATLANTIC: „Dama z nocnego klubu”.
- BAJKA: „Komenda serc” i „Zew morza”.
- CAPITOL: „Eskadra Straceńców” i „Ekstaza”.
- CASINO: „I-sza miłość cowboya”.
- COLOSSEUM: „Młodość na zamówienie” i rewja „Warszawa musi”.
- COLOSSEUM MAŁE: „Samotny orzeł” i „Lord napoczekaniu”.
- CORSO: „Mata Hari” i „Kochanka z Tahiti”.
- CRISTAL: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu” i „Congorilla”.
- FAMA: „Wiejskie grzechy” i „Airyka mówi”.
- HOLLYWOOD: „Człowiek który wrócił” i rewja „Góra kobiety”.
- FORUM: „Flip i Flap robią karierę”.
- GLORIA: „Biały mustang” i Legjon ulicy”.
- HELJOS: „Boczna ulica” i „Biała trucizna”.
- HOLLYWOOD: „Tylko nie w usta” i rewja.

- KOMETA: „Malańka z Montparnase” i rewja.
- LUX: „Miasto cudów”.
- MAJESTIC: „Wielkomiejskie cienie”.
- MASKA: „Gasnące płomienie” i „Przygoda jednej nocy”.
- METROPOLIS: „Legjon walecznych”.
- MEWA: „Niebieski motyl” i „Czarujący chłopiec”.
- MIEJSKI: „Ostatnia noc kawalera”.

**DŹWIKOWY KINOTEATR MIEJSKI**  
Początek o godz. 6.30.

**OKRES LETNICH WZNOWIEŃ. OSTATNIA NOC KAWALERA**  
LILY DAMITA THELMA TODD ROLAND JOUNG

Następny program:  
**PRZEDZIWNA SPRAWA KLARY DEANE**  
Widownia idealnie wentylowana.

- MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj”.
- OAZA: „Ostatnia Eskapada” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.
- PAN: „Pogromcy przestworzy” i „Flirty pięknej pani”.
- PETIT TRIANON: „Boczna ulica” i „Hotel Atlantic”.
- PRAGA: „Przedziwna sprawa Klary Dean” i „Samotny Orzeł”.
- RIVIERA: „Zemsta dońskiego kozaka” i „Legjon ulicy”.
- ROMA: „Przygoda miłosna”.
- ROXY: „Tarzan król dżungli” i „10 z Pawiaka”.
- SPLENDID: Nieczynny.
- STYLOWY: „Tajemnicza wyspa”.
- TOMBOLA: „Miłość i sport” i „Znajoma z ulicy”.
- TON: „Zuzanna Lenox”.
- UCIECHA: „Droga do raj” i „Góry w płomieniach”.

**KUPON na ZNIŻKI**  
50% na emocjonujący film p. t. „WIELKOMIEJSKIE CIENIE” z HARRY PEEL'EM

OSTATNI dzień! majestic początek o g. 6-ej

## Zmniejszenie budżetu Warszawy o 25 proc.

Wszystkie podjęte dotąd na terenie zarządu miejskiego zarządzenia oszczędnościowe pozwoliły na zmniejszenie budżetu zwozającego miasta ze 121,4 milionów zł. w 1930-31 r. do 90,4 milionów zł. w budżecie na r. 1933-34. W porównaniu więc z budżetem na r. 1930-31, wydatki zwozające budżetu kryzysowego na r. 1933-34 zmniejszą się o 25,6%. Budżet wydatków przedsiębiorstw zmniejszono ze 164,7 milionów zł. w 1930-31 do 104 milj. zł. w preliminarzu budżetowym na r. 1933-34.

## Wznowienie prac Rady Miejskiej

Z powodu konieczności załatwienia szeregu spraw powierzonych Radzie Miejskiej na podstawie nowej ustawy samorządowej przewidywane jest w pierwszych dniach września zwołanie posiedzenia plenarnej Rady, które poraz pierwszy zbierze się tym razem pod przewodnictwem prezydenta miasta Słomińskiego.

## T. U. R.

Wycieczka do Państwowej Wytwórni Wódek. W czwartek 17 sierpnia o godz. 10-ej rano Warszawski Oddział T. U. R. organizuje wycieczkę do Państw. Wytwórni Wódek. Zbiórka przed gmachem fabryki (Zabkowska 27/31).

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## JUBILEUSZ TUR'U W ŁODZI

Z okazji jubileuszu uroczystości zwycięstwa TUR'u odbyły się w Łodzi zawody lekkoatletyczne i piłkarskie.

Ważniejsze wyniki w lekkiej atletyce:  
3 km. — Boski (W-wa) 11:25,2 sek.,  
800 mtr. — Kanarek (Łódź) 2:10,2 sek.,  
kula — Żurawlew (Ł.) 10 m. 33 cm., skok wwyż — Kłempka (Ł.) 155 cm., wdał — Woliński (Ł.) — 6 mtr.

W konkurencjach kobiecych wybiła się Stanisława Domagalanka, która zwyciężyła w czterech konkurencjach: 60 mtr. — 8 sek., 200 mtr. — 28,7 sek., kula — 851 cm., skok wdał — 422 cm.

W rozegranym trójmeczcu siódemkowym w piłce nożnej wygrał TUR. przed Widzewem i warszawską Skrą.

W jednym z najbliższych numerów podamy obszerniejsze sprawozdanie z tych zawodów.

## ZWYCIĘSTWA I KLESKI POLEK W BRUKSELI

Wczoraj odbyły się w Brukseli dawno zapowiadane międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których udział brały dwie Polki: Walasiewiczówna i Wajsówna.

Zawody przyniosły szereg cennych zwycięstw i dwie niespodziewane porażki. Najudatniej wypadły starty Wajsówny, która wygrała dwie konkurencje: dysk — z doskonałym wynikiem 42 m. 90 cm., i kula — 11,46 mtr.

W kuli drugie miejsce zajęła Angielka Decock z wynikiem znacznie gorszym — 10 m. 11 cm.

Ponadto Wajsówna wywalczyła niespodziewanie trzecie miejsce w rzucie oszczepem z wynikiem 30 m. 55 cm. Zwyciężyła w tej konkurencji Decock — 32,16 mtr.

Walasiewiczówna startowała ze zmienem szczęściem. Przegrała biegi na 100 i 200 m. — o pierś, przychodząc na metę w tym samym czasie, co Holenderka Schurmann, która w obu sprintach zwyciężyła z doskonałymi czasami: 11,9 sek. i 24,5 sek.

Natomiast wygrała Walasiewiczówna bieg na 800 mtr. w b. dobrym czasie — 2,26, przed znaną Angielką, Christmas. Ponadto zdobyła Walasiewiczówna moralne zwycięstwo w skoku wdał wynikiem 550 cm., startując poza konkursem. Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Angielka Hiscock — 525 cm.

Pozatem Wajsówna startowała jeszcze w skoku wwyż, ale odpadła przy wysokości 140 cm.

Warto nadmienić, że zawody w konkurencjach kobiecych obsłane były bardzo licznie. Holandia, Francja i Anglia wystąpiły swoje pełne składy olimpijskie. W zawodach startowało prawie 50 najlepszych zawodniczek europejskich.

## SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO CRACOVII W NITRZE

W pierwszym dniu piłkarskiego turnieju słowiańskiego w Nitrze na Słowaczczyźnie, Cracovia walczyła z mistrzem Jugosławii Concordją z Zagrzebia, bijąc ją w stosunku 3:2. Do przerwy prowadziła Concordja 1:0.

Gra była bardzo interesująca i stała na wysokim poziomie.

## Zabójstwo na Powiślu

Wczoraj około godziny 16-ej na terenie b. koszar Blocha w Al. 3-go Maja, w sąsiedztwie namiotu letniego cyrku Staniewskich, rozegrała się bójka, w wyniku której, jeden z sześciu uczestników, został zabity.

Na 30-letniego Henryka Dziobę, elektrotechnika, napadło 5-ciu drabów, z których jeden zaczął bić Dziobę odważnikiem, drugi zaś młotkiem.

Gdy napadnięty upadł jeden ze sprawców ugodził leżącego nożem w szyję i klatkę piersiową. Widząc, że ofiara nie daje już oznak życia, wszyscy sprawcy

rzucili się do ucieczki w różne strony. Wkrótce nadbiegł pełniący w pobliżu służbę policjant, który zatrzymał jednego z podejrzanym o udział w zabójstwie, przeprowadzając go do komisariatu.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Dziobę. Pozostawił on żonę. Zmarły tragiczną śmiercią znany był na Powiślu mieszkańcom, oraz policji z częstych awantur i bójek. Był on kilkakrotnie napadany i pobity. Tło zabójstwa — prawdopodobnie porachunki osobiste.

## Odchodzą od życia

Przy ul. Grzybowskiej 48, w sklepie 55-L Icek Zylberg, krawiec, powieścił się na rożnieniu, umocowanym na hałku w ścianie. Po chwili obudziła się córka denata, która ujrawszy wiszącego wszczęła alarm. Przybyły lekarz Pogotowia, który zastosował zastrzyki. Uratowanego desperata, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem. Zylberg od kilku tygodni cierpił na rozstrój nerwowy, spowodowany brakiem pracy i niedostatkiem

W areszcie 2-go komisariatu 21-letnia Irena Petrykowska, bez zajęcia, pragnąc

pozbawić się życia, połknęła kawałek szkła z rozbitej szyby w oknie.

## W trybach maszyny

W fabryce przy ul. Dobrej 58, ślusarz, 37-l. Józef Skrzypczyński, doznał zmiężdżenia w trybach maszyny palców prawej dłoni.

W fabryce przy ul. Nowolipie 28, robotnica, 22-letnia Jadwiga Bielecka, w czasie pracy doznała zmiężdżenia w trybach maszyny palców lewej ręki.

W drugim meczu Bratislava zremisowała 1:1 z AT. Nitra.

W rozgrywkach prowadzi Cracovia przed Bratislavą, Nitrą i Concordją.

## PORAŻKA SZAMOTY NA KOLARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W Paryżu na torze „Parc des Princes” rozpoczęły się zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Pierwszego dnia rozegrane zostały zawody szybkości amatorów i zawodowców. W zawodach wzięli udział w biegach amatorów przedstawiciele trzynastu państw, a w biegach zawodowców kolarze jedenaśtu narodowości.

Wśród amatorów pierwsze miejsce zajął Van Egmond (Holandia).

W biegach zawodowców walka o pierwsze miejsce toczyła się pomiędzy Francuzem Michard a świetnym kolarzem belgijskim, Scherens. Ostatecznie wygrał Scherens, zdobywając tytuł mistrza świata. Wicemistrzem został Michard. Trzecie miejsce zajął Niemiec Richter, a czwarte Włoch Martinetti.

Startujący w tej ostatniej grupie Polak Szamoto przegrał w eliminacjach ze Szwajcarem Dinkelkamp.

## WISŁA ZWYCIĘŻA LEGJĘ 3:2

Na stadionie Legii w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Wisłą a Legią, zakończony zwycięstwem Wisły 3:2 (2:2).

Początkowo zaznaczyła się silna prze waga Legii, która przez Nawrota i Prze ździeckiego zdobywa dwie bramki. Wisła powoli otwiera się z pod przewagi gospodarzy i wyrównuje przez Artura.

Po zmianie pół Artur strzela decydującą o zwycięstwie Wisły bramkę.

## KLESKA POGONI NA ŚLĄSKU

W Wielkich Haidukach w meczu o mistrzostwo ligi Ruch pokonał zdecydowanie Pogon w stosunku 5:1 (4:0). Ruch górował nad swym przeciwnikiem zwłaszcza agresywnością i dyspozycją obronową napadu.

## Dr. H. AŁAPIN

Królewska 27  
Chor oczu. Dobór szkiele. 9 r. — 2 pp. 5 — 8/2 wiecz. Niezamożnym ceny leczn.

## WENERYCZNE

SKÓRNE, WŁOSÓW, NIEMOC - PEĆIOWA. ANALIZY ELEKTRO-LECZ.

## PRZYCHODNIA 9 PLAC TRZECH KRZYŻY 9 m. 11

1-sze piętro. Od 9—8.

## PORADA 2 zł.

## PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. D. GISERA  
B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)  
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne), skórne, pęcherza, niemoc pęciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Dżateria. Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

## ZWYCIĘSTWO PODGÓRZA

W Krakowie w meczu ligowym Podgórze odniosło sensacyjne zwycięstwo nad Czarnymi w stosunku 1:0 (1:0).

## PIERWSZE ZWYCIĘSTWO NAPRZODU

W Krakowie w meczu o wejście do ligi śląski „Naprzód” pokonał zdecydowanie krakowską Olszę 5:1 (2:0).

## PORAŻKA TURYSTÓW W POZNANIU

Rozegrany w Poznaniu mecz o wejście do ligi między miejscową Legią a Łódzkimi Turystami, zakończył się zwycięstwem poznańskich w stosunku 6:2 (2:1).

## POLONJA WARSZAWSKA REMISUJE Z POLONJĄ BYDGOSKĄ

W Bydgoszczy mecz o wejście do ligi pomiędzy Polonią warszawską a Polonią bydgoską, zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadziła Bydgoszcz 1:0.

## WPLAW PRZEZ WISŁĘ

Doroczny bieg pływacki YMCA, t. zw. „wplaw przez Wisłę” na dystansie około 3200 mtr. zgromadził 63 zawodników. Z powodu dużej fali i silnego wiatru wyścig ukończyło 19-tu zawodników. Pierwszym był Nowicki (Legia) w 40 min. 35 sekund, przed Wodyńskim i Sosińskim.

## MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

W meczu o mistrzostwo klasy A AZS. pokonał Makabi 3:2. Do przerwy prowadziła Makabi 1:0, a na kilkanaście minut przed końcem zawodów nawet 2:0. Alkademikom udało się jednak wyrównać, a następnie przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Mecz ten zdecydował o spadku Makabi do klasy B.

W meczu towarzyskim Skoda odniosła zwycięstwo nad Gwiazdą 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia strzelił Szymańczyk.

## PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie zawody pływackie o mistrzostwa Polski. Zawody zgromadziły na starcie elite polskich zawodników. Pierwszy dzień zawodów dał wyniki następujące:

200 mtr. dowolnym: 1) Bocheński (Delfin W-wa) 2:27,3 sek. 2) Karliczek Joachim (EKS. Katowice) 2:30 sek. 100 mtr. klasycznym pań — Fritschówna (Giszowice) 1:38,2 sek. 200 mtr. klasycznym panów: 1) Pollak (Hakoah Bielsko) 3:05,5 sek. 2) Szrajzman 3:06,4 sek. 100 mtr. dowolnym pań — Kratochwilówna (AZS. W-wa) 1:21,3 sek. 100 mtr. dowolnym panów: 1) Bocheński 1:02,5 sek. 2) Karliczek J. 1:04,3 sek. 3) Szrajzman I 1:06,8 sek. Skoki z trampoliny pań — Klausówna (EKS.) 63,38 pkt. 3 x 100 mtr. stylem zmiennym pań: 1) Siemianowice 4:57,7 sek. 2) AZS. Warszawa 5:05,8 sek. 4 x 200 mtr. klasycznym panów: 1) EKS. 10:42,4 sek. (rekord polski pobity o 0,2s.). 2) AZS. I Warszawa 11:04,7 sek.

Po pierwszym dniu mistrzostw w ogólnej punktacji prowadzi AZS. — 75 pkt., 2) Siemianowice 61 pkt., 3) EKS. Katowice — 54 pkt., 4) Giszowice — 42 pkt., 5) Legia — 41 pkt., 6) Delfin — 25 pkt.

## Realizacja eksperymentów Roosevelta



Pani Frances Perkins, minister pracy rządu Roosevelta, zwiedza wszystkie ośrodki przemysłowe, aby osobiście stwierdzić czy wszystkie zarządzenia

rządu są realizowane. Na zdjęciu pani Frances Perkins w czasie rozmowy z robotnikami.

## Na tej łodzi chciał przepłynąć kanał La Manche



22-letni Anglik, Garrich, usiłował przepłynąć kanał La Manche na widocznej na naszym zdjęciu łodzi. Próba

nie udała się. Śmiały wioslarz wyszedł jednak bez szwanku.

## „DZIWAK“ W „ATENEUM“ nieodwołalnie jeszcze tylko dziś i jutro

M. SAŁTYKOW - SZCZEDRIN.

### Ofiarny zajac

(Z rosyjskiego tłumaczył St. Leśniewski).

(Dokończenie).

Nawet ptaki dziwiły się jego szybkości, mówili: „w gazetach piszą, jakoby zajace nie miały duszy, a tylko parę — a tymczasem jak on zmyka... z duszą na ramieniu!”

Wreszcie przybiegł. Co tu radości było, tego słowem nie wypowie, ani piórem nie opisze. Kochana koteczka, gdy zobaczyła swego miłego, wnet zapomniawszy o chorobie. Staneła słupka, włożyła na siebie bęben i dalej wygrała łapkami apel kawalerski — taką oto niespodziankę narzeczonemu sprawiła. Zaś wdowa-zajęczycia wprost głowę straciła; nie wie, gdzie posadzić kochanego zięcia, jak go ugościć. Przybiegł w mig ciotki ze wszystkich stron i kumy i siostry — lubo przecież na narzeczonego popatrzyć, a może też skosztować w gościnie różnych specjałów.

Tylko sam narzeczony siedział osowiały. Ledwie zdążył pomuskać \*) z na

\*) miłośne wołania.

rzeczona, już zaczął wołać:

— Czas mi do łaźni a potem do ślubu jak najprędzej.

— Cóż ci tak przypiliło? — żartuje zajęczycia-matka.

— Muszę wracać! Wilk zwołał mnie tylko na jedną dobę.

Opowiedział teraz co i jak. Opowiada i sam zalewa się łzami gorzkiemi. Wracać nie ma ochoty, a nie wracać nie sposób. Słowo przecież dał, a zając słowa dotrzymuje. Radziły tedy i ciotki i kumy — wreszcie jednogłośnie orzekły: — „Słusznie, gachu, mówisz: cześć przedewszystkiem! Nigdy nie zdarzało się, w naszym plemienu zającem, by kto splamił się przeniewierstwem!”

Prędko się bajka plecie, ale prędzej jeszcze toczą się wypadki między zającami. Rankiem gachowi sprawiono wesele. A przed wieczorem zęgnął się już z młodą żoną.

— Niewątpliwie wilk mnie zje — ale

## Rejestracja rocznika 1915

Prezydent miasta polecił wywiesić na ulicach miast plakaty, nawołujące do zgłoszenia się urodzonych w roku 1915 do rejestracji przedpoborowych. Rejestracja ta rozpocznie się dnia 1 września i trwać ma przez cały miesiąc.

Zgłaszać się należy do wydziału wojakowego magistratu, Florjańska 10, wraz z niezbędnymi, wymienionymi w plakatach dokumentami i według określonej daty, wyznaczonej według komisariatów i pierwszej litery nazwiska.

Zaznaczyć należy ponadto, że przedpoborowi powinni zawnocześnie zaopatrzyć się w niezbędne dokumenty, gdyż opóźnienie stawienia się w terminie pociąga za sobą surową karę.

## Pogoda według PIM.

CHŁODNO I DESZCZOWO.

Zachmurzenie zmienne, z wolna malejące i miejscami zanikające deszcze. Chłodno. Najpierw umiarkowane, potem słabe wiatry północno-zachodnie. W całym kraju słaba skłonność do burz.

## Co usłyszymy w radio?

Poniedziałek, dn. 14.8 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 Koncert. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja z Ciechoćmka. 16.35 Arje i pieśni. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 „Zadania przebudowy ustroju rolnego”. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 Muzyka lekka. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Feljeton literacki. 20.00 „Napoleon i Teresina”. Operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa. 22.45 Muzyka taneczna.

Wtorek, dnia 15.8 1933 r.

9.55 Program. 10.00 Transmisja z Częstochowy. 11.45 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Odozyt. 14.20 Słynni śpiewacy. 14.45 Cdezyt. 15.05 Koncert Chóru Żeńskiego. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Feljeton. 16.40 Muzyka instrumentalna. 17.00 Odozyt. 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00 Transmisja ze Lwowa. 18.35 Program na dzień następny. 18.40 Rozmałości. 19.00 Słuchowisko. 19.40 Skrzynka pocztowa. 20.00 Koncert. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.10 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.45 Muzyka taneczna.

FRANCUSKIEGO udziela tanio nauczycielka gimnazjum (uniwersytet francuski) Leszno 9 m. 30.

## Spyw kajaków przez Polskę do Morza

Flotyła kajaków w Brdziejcu pod Bydgoszczą



## Obrazki ze świata



Pisklę wygodnie spoczywa na puszystym grzbiecie dobrodusznego psa, peł-

nego filozoficznej wyrozumiałości dla beztroskiego kurczątki.

## Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie sztuka Afinogenowa p. t. „Dziwak” w przekładzie H. Pilichowskiej i reżyserji E. Wiercińskiego. Ze względu na rozpoczynające się urlopy sztuka ta zejdzie z afisza w połowie sierpnia.

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Ferbera p. t. „Obiad o 8-ej”.

LETNI. Dziś komedia „Choć właśnie ciebie”.

TEATR POLSKI. Dziś i do końca nieszczęśliwa groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek” z Brochwiczówną i Bodo na czele.

TEATR NOWY: Dziś pogodna komedia „Hau-hau”.

TEATR MAŁY. — Przedstawienie zawieszona.

TEATR KAMERALNY: Codziennie sztuka Andrzeja Marka p. t. „Żyda na stos”.

TEATR „REX” Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago” z udziałem całego zespołu oraz atrakcji zagranicznych.

TEATR IM. ZEROMSKIEGO (na Żolibo-

ru): Codziennie sztuka Krumłowskiego „Białe fartuszki”.

TEATR „8 M. 30” (Mokotowska 73) daje ostatnie dni operetkę amerykańską Youmanna „No, no Nanette”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Romans z przeszkodami”.

TEATR „ZAGIEW” (Zamojskiego 20); „Mecenas Bolbec i jego mąż”.

TEATR IM. ZEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica”.

LETNI CYRK BR. STANIEWSKICH w Al. 3-go Maja. Codziennie o 8.15 inauguracyjny program.

„100 POCIECH”, WIELKI OGRÓD ZABAW. Obyw. Kom. Pom. Społ. uruchomił na Pradze, ul. Zygmuntowska 1, Wielki Ogród Zabaw, którego nazwa brzmi: „100 Pocięch”. Od soboty 12, b. m. Ogród Zabaw „100 Pocięch” otwarty jest stale. W programie wiele atrakcji i niespodzianek.

DOLINA SZWAJCARSKA: Codziennie o godz. 19.30 koncert muzyki lekkiej i rewja „Wszyscy do Doliny” oraz dancing.

bądź mi wierna. A jeśli urodzą ci się dzieci, to wychowuj je przykładnie. Najlepiej oddaj je do cyrku: tam je nauczą nietylko wybijać apel na bębnie, ale nawet strzelać grochem z armatki.

I nagle, jakby nieprzytomnie (znowu pewnie wilka wspomniał), dodał:

— A może też wilk... he-he... ułaska-wi mnie!

Takie były jego ostatnie słowa. Tymczasem, gdy koszlono używał i wesele sprawił, na tych przestrzeniach, które dzieliły kraj jego bohdanek od wilczego legowiska, wydarzyły się wielkie katastrofy.

W jednym miejscu deszcze spadły, aż rzeka, którą wczoraj koszlono przepłynął od niechcienia, weszła i rozlała na dziesięć kilometrów. W innym miejscu król Aron wypowiedział wojnę królowi Nikicie i na samej drodze zwyciężczy wrzasa bitwa. W trzecim miejscu wybuchła cholera — trzeba było linę kwarantanny wyminać na sto kilometrów... A prócz tego wilki, lisy, sowy — czyhają na każdym kroku.

Mądry był ślepek: zgóry już tak obliczył, aby zostało mu w zapasie trzy godziny jednakże gdy przeszkody piętrzyły się za przeszkodami chłód przemknął mu serce. Biegnie przez cały wieczór, biegnie przez pół nocy; skoki pokrwawił o kamienie, z boków

zwisają klaki turzycy\*) zdarte kolcami krzaków, trzeszcze\*) zasnute mgłą,

\*) szerść. \*) oczy.

krwawa piana sączy się z pyska, a droga jeszcze daleka! A na dobitkę przyjaciół — zakładnik widzi mu się jak żywy. Stoi teraz na warcie u wilka i myśli: „za tyle to godzin miły szwagierek przybiegnie i wybawi!” Pomyśli o tem — i jeszcze szybciej rwie. Góry czy doły, lasy czy moczary — nie istnieją dlań! Wiele razy serce mu pęknąć chciało, lecz on i serce w ryzy wziął, by bezpłodnie wrzucenia nie przesłaniały mu głównego celu. Nie czas na zgryzoty i łyzy; niechaj zamilkną wszelkie uczucia, aby tylko przyjaciela wyrwać z wilczej paszczeki!

Oto już świta poczyna. Sowy, puha-cze, nietoperze ciągną na nocleg, w powietrzu wionęło chłodem. I nagle wszystko wokół ucichło, jakby zamarło. A szarak ciągle biegnie i ciągle jedno ma na myśli: „czyżbym nie zdołał uratować przyjaciela?”

Wschód rozgorzał purpurą; najpierw daleko na widnokręgu zlečka trysnęło ogniem na obłoki, potem więcej i więcej i nagle — pożoga! Płomienie się rosa na trawie, ocknęło się ptactwo dzienne, ruszyły mrówki, robaki, chrząszcze; skądś powiało dymkiem, w żyłach i owsach poszum stawał się głos-

niejszy... Ale szarak niczego nie widzi, niczego nie słyszy, jedno tylko powtarza: „zgnębienie swego przyjaciela, zgnębienie!”

Aż oto nareszcie góra. Za tą górą parów, a w nim wilcze legowisko... Zapóźno już niestety! Zapóźno!

Wyteża ostatnie siły, by dosięgnąć wierzchołka góry... Nareszcie! Ale już nie może biec, pada zmęczony... czy już nie dobiegnie?

Przed nim jak na dłoni legowisko wilka. Gdzieś tam w dali na wieży bije szósta godzina, a każde uderzenie dzwo-nu wali jak młotem w serce zmordowanego zwierzaka. Jednocześnie z ostatnim uderzeniem dzwo-nu wilk powstaje z legowiska, przeciąga się i macha ogonem zadowolony. Oto już podchodzi do zakładnika, chwytą go w łapy, wbija pazury w brzuch, by rozzerwać go na dwie połowy; iedną dla siebie, drugą dla wilczycy. Wilczeta cisną się wokół; obsiadły ojca — matkę, zębami kłapią, uczą się.

— Tutaj jestem! tutaj! — krzyczy szarak, jak milion zajęcy razem i mach-nący kozła zwala się z góry w parów.

A wilk pochwalił go.  
— Widzę — rzekł — że zającem moż-na wierzyć. A oto moja decyzja: sieć-żcie narazie pod tym krzakiem, a później ja was... he-he... ułaskawię!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Włocławska 7.